Ślady Jesieni

Klony jak mogą najpiękniej
dekorują pożółkłą murawę.
Symetryczne, gładkie liście,
jeszcze błyszczące od mrozu,
wydają na ziemi ostatnie tchnienie.
Są piękne,
czy razem tworząc kobierzec,
czy osobno, złocąc się na trawie.
Jesień, jesień
to genialna malarka,
która olśniła swą impresją
Moneta, Renoira.
Nad ranem walczyła z mrozem,
wywijając pędzlem na oślep.
Tu kępki soczystej zieleni,
pominiętej w szalonej walce.
Tam żółte koła,
rozlanej jesiennej farby.
A na środku skwerku
szablista trawka
muśnięta tylko od góry
złocistym odcieniem.
Dołem zielona.
Bajka dla artystów!
Jesień, jesień.
Ile ma w sobie barw,
gdzie je rzuci nie wiadomo.
Są miejsca, które cię zaskoczą,
pozostawiając zachwycające perełki.
Oto dmuchawiec zapóźniony.
Czuprynę ma gęstą, niczym czapka,
na której skrzą się kryształki szronu.
Jaskry, które nie zdążyły się schować,
zesztywniały na mrozie.
Jesień, jesień dookoła.
Natchnienie poetów i malarzy.
Właśnie przysiadła
na pustej ławeczce, pod klonem.
A ten na dowód uwielbienia
okrył jej wysokość, całunem złotych liści.
Rozwinął dywan, przykrył narzutą ławeczkę.
To dobre miejsce dla ludzi,
którzy widzą więcej,
patrzą sercem i dziękują światu
za jeszcze jeden cudowny poranek.

Alina Gierun

wydrukowano dnia: 22.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026